Paul Reynaud, *Carnets de captivité 1941–1945,* oprac. E. Demey, Fayard 1997; Raymond Krakovitch, *Paul Reynaud dans la tragédie de l'histoire,* Tallandier 1998.

W krótkim odstępie czasu ukazały się w Paryżu dwie pozycje, które mogą stanowić podsumowanie wiedzy na temat politycznej działalności Paula Reynauda. Bohater tych publikacji to wielokrotny minister finansów, premier w okresie najbardziej dramatycznym dla historii Francji, polityk dostrzegający wcześnie zagrożenie niemieckie i popierający koncepcje obronne de Gaulle'a w latach trzydziestych. Do Londynu w celu kontynuowania wojny wyjechał nie Reynaud tylko de Gaulle.

Carnets de catpivité... to zapiski, notaki sporządzane przez Reynauda w więzieniu (do 1942 r. były przetrzymywane na terenie południowej Francji, potem przewiezione do Niemiec). Zostały wydane w nie zmienionej formie przez córkę Reynauda (E. Demey wykorzystała niektóre fragmenty w książce *Paul Reynaud, mon pére*, Plon 1980). Autor także ich nie poprawiał, zamierzał umieścić je w trzecim tomie swych wspomnień. Są to refleksje dotyczące przeszłości, historii Francji, jak również sytuacji, w jakiej znalazł się Reynaud w czasie II wojny światowej. Natomiast biografia, pierwsza obejmująca cały okres życia i działalności politycznej Paula Reynauda, pióra Krakovitcha, została opracowana w dużym stopniu na podstawie archiwum P. Reynauda znajdującego się w Archives Nationales. Ten duży zespół, wykorzystywany już częściowo przez badaczy, pozwolił Autorowi skonfrontować obecne badania z nieznanymi materiałami, głównie z korespondencją. Krakovitch w minimalnym stopniu korzystał z materiałów Archives du Ministères des Affaires Etrangères, trochę z Archives de l'Assemblée Nationale oraz SHAT i materiałów znanych polityków, zdeponowanych w Archives Nationales.

Te dwie publikacje uzupełniają się. Krakovitch powołuje się na *Carnets de captivité...,* ale wykorzystuje tylko niewielkie fragmenty, gdyż zapiski Paula Reynauda są odrębną pracą. Są to przemyślenia polityka nie mającego już wpływu na bieżące wydarzenia. Publikacja Reynauda to także rozmowa tego polityka ze sobą, próba zastanowienia się nad swą działalnością polityczną, poszukiwanie odpowiedzi na pytanie, co można było jeszcze zrobić w maju, czerwcu 1940 r., pozostając wiernym idei walki z Niemcami. Reynaud nie jest chyba do końca pewny decyzji pozostania we Francji, chociaż wyznaje zasadę, że nie można ocalić kraju, opuszczając go. Reynaud zaczyna swój „dziennik" w 1941 r.[1] Główna myśl, która przewija się przez cały czas, to próba odpowiedzi na pytanie — czy w obecnej sytuacji Francja zdoła jeszcze zachować swą wielkość? Poszukując odpowiedzi na to pytanie, Reynaud ustosunkowuje się do polityków francuskich. Na początku zachowuje dystans do de Gaulle'a i decyzji przez niego powziętej. Popiera jego politykę dopiero w 1944 r., kiedy de Gaulle jedzie do Moskwy, podpisuje układ francusko–radziecki. To odpowiada wizji politycznej Reynauda — sojusz francusko–radziecki. Także jego stosunek do Pétaina, pomimo wielu krytycznych uwag, nie jest na początku jednoznaczy. Reynaud nie potrafi (lub nie chce) odpowiedzieć sobie na pytanie, które postawił — dlaczego wprowadził Pétaina do swego rządu. Podkreśla, że w chwilach krytycznych dla kraju nie należy zrywać z ludźmi otoczonymi sławą. Nie mógł

[1] Paul Reynaud został zatrzymany we wrześniu 1940 r. W czerwcu w wypadku samochodowym zginęła jego przyjaciółka Hélène de Portes. Prawdopodobnie to przeżycie oraz klęska polityczna spowodowały, iż Reynaud zaczął spisywać swe przeżycia dopiero od stycznia 1941 r.

http://rcin.org.pl

przewidzieć konsekwencji tej decyzji. Pomimo krytycznego stosunku do Vichy Reynaud nie odpowiada także na pytanie — co aktualna sytuacja oznacza dla Francji. Dopiero pod koniec 1942 r., kiedy Niemcy zajmują strefę południową, staje się dla niego jasne, że koncepcja Petaina poniosła klęskę. Od tego momentu los Francji i jej znaczenie zależeć będą od mocarstw zwycięskich w tej wojnie. Celem Francji powinno być wygranie wojny. Jeżeli Francja nie znajdzie się w gronie zwycięzców, to będzie jej koniec. Z radością przyjmuje włączenie się USA do wojny, atak Niemiec na ZSRR jako logiczną konsekwencję wcześniejszych wydarzeń. Z uwagą i nadzieją śledzi operacje wojskowe na froncie wschodnim.

Kiedy w listopadzie 1942 r. Reynaud został przewieziony do Niemiec (początkowo do Oranienburga, potem do Sachsenhausen) spotkał tam m.in. Gamelina, Daladiera, a także Weyganda. *Carnets de captivité...* to znakomite źródło oddające atmosferę spotkań polityków różnych opcji, dyskusji, jakie prowadzą[2].

Na kartach *Carnets de captivité...* występuje także Polska w kontekście polityki zagranicznej Francji, a szczególnie stylu polityki uprawianej przez G. Bonneta. Znany jest krytyczny stosunek Reynauda do Bonneta. W swoich zapiskch Reynaud powołuje się na sugestie L. Noëla dotyczące rozluźnienia sojuszu z Polską oraz koncepcje Bonneta zmierzające do wycofania się ze związków z Polską. Pisze wręcz, że gdyby nie Wielka Brytania, jest mało prawdopodobne, że deklaracja Francji wypowiadająca wojnę Niemcom w ogóle by powstała. Nie można także rozważać, że zaangażowanie Francji w konflikt z Niemcami było spowodowane atakiem Niemiec na Polskę[3] (s. 113, 230). Krytyka Bonneta nie wypływa jednak z jego stosunku do Polski, ale do Niemiec. Reynaud w latach trzydziestych ostrzegał przed niebezpieczeństwem niemieckim. Był zwolennikiem przeciwstawienia się Niemcom. Krytycznie więc oceniał ministra spraw zagranicznych. Tym kwestiom wiele miejsca poświęca R. Krakovitch. Reynaud był zresztą, podobnie jak Bonnet, zwolennikiem ścisłej współpracy z Wielką Brytanią. Reynaud, zafascynowany Wielką Brytanią, jej sprawnym „organizmem państwowym", ubolewał, że Francja nie ewoluuje w tym kierunku.

Praca R. Krakovitcha to biografia polityczna. Autor przyznaje, że trudno jest opisywać życie prywatne P. Reynauda, gdyż polityk ten sam niewiele o tym pisał. Krakovitch nie zajmuje stanowiska, przedstawiając postać przyjaciółki Reynauda, Hélène de Portes. W publikacjach dominuje negatywny obraz tej osoby[4], wywierającej presję na Reynauda w sprawie obsady stanowisk państwowych, próbującej sterować premierem Francji. Krakovitch przytacza różne opinie o Hélène de Portes, skłania się ku stwierdzeniu, że próbowała ona wywierać nacisk na Reynauda, ale nie miała decydującego wpływu na jego decyzje polityczne.

Krakovitch opisuje cały okres działalności publicznej Paula Reynauda, ale koncentruje się (co wynika z tytułu pracy) na okresie od 21 III do 16 VI 1940 r., kiedy to pełnił on funkcję premiera Francji. Był to dramatyczny okres dla Francji, ale i dla Reynauda, który nigdy już nie sprawował tak wysokiej funkcji w państwie. Autor analizuje koncepcje polityki Reynauda,

---

[2] Ciekawym zabiegiem wydaje się porównanie zapisek Reynauda z dziennikiem Daladiera — E. Daladier, *Journal de captivité 1940–1945,* opracowany przez J. Daladier i J. Daridan, Paris 1991.

[3] Stwierdzenie P. Reynauda jest zgodne z wypowiedzią E. Daladiera na zamkniętej sesji parlamentu 19 III 1940 r, gdzie stwierdził, że Francja, wypowiadając 3 IX 1939 r. wojnę Niemcom, nie kierowała się sentymentami wobec Polski, ale faktem, że wojny nie można już uniknąć. J. E. Zamojski, wstęp do *Dziennika* Anatola Mühlsteina, Warszawa 1999, s. 16; J. B. Durosell, *L'Abime 1939–1945,* Paris 1982.

[4] Teza dominująca w wielu opracowaniach, m.in. J. B. Duroselle, op. cit., s. 104–105, J.-P. Cointet, *Histoire de Vichy,* Plon 1996, s. 79.

http://rcin.org.pl

osób wchodzących w skład jego gabinetu, próbuje odpowiedzieć na pytania dotyczące roli tego polityka w ostatnich miesiącach przed kapitulacją oraz możliwości Francji przeciwstawienia się Niemcom. Krakovitch nie ukrywa swych sympatii do postaci Paula Reynauda. Z dystansem natomiast przedstawia generała de Gaulle'a, krytycznie pisze o Gastonie Palewskim. Krakovitch uważa nawet, że generał de Gaulle nie pojawiłby się na scenie politycznej, gdyby nie poparcie Reynauda w latach trzydziestych. De Gaulle — pisze Krakovitch — miał możliwości i poparcie Churchilla i SOE, ażeby uwolnić Reynauda z więzienia w 1942 r., ale przeciwstawił się temu. Niestety, Krakovitch powołał się głównie na wspomnienia Henri Frenaya *La nuit finira*, a nie wykorzystał materiałów archiwalnych SOE.

Analiza znanych dokumentów oraz tych zdeponowanych w Archiwum Paula Reynauda skłania Autora do stwierdzenia, że Reynaud w okresie pełnienia funkcji premiera oscylował ciągle pomiędzy realizmem (silne stanowisko polityków w jego gabinecie dążących do porozumienia z Niemcami) a iluzją (opierając się na sojuszu z W. Brytanią należy przeciwstawić się Niemcom). Reynaud, mając świadomość porozumienia z Anglią, dotyczącego niezawierania separatystycznego pokoju, rozważał możliwość uniknięcia walki — bo co jest ważniejsze: pozostanie wiernym W. Brytanii czy skorzystanie z możliwości pokoju? Krakovitch przytacza dokument ze zbiorów Reynauda (s. 311), który odzwierciedla takie myślenie premiera. Są to zapiski Reynauda ze spotkania z Weygandem i Pétainem 12 czerwca 1940 r. W wielu przypadkach Krakovitch wykorzystuje wspomnienia bądź dzienniki polityków tamtej epoki. Za Baudouinem (s. 343) pisze, że Reynaud zaakceptował postawę Pétaina, lecz wyczekiwał rezultatów rozmów z Niemcami, chociaż był sceptycznie ustosunkowany do rokowań i raziła go forma. Wydaje się, że opinia ta jest zgodna z ówczesnym stanem myślenia Reynauda. Potwierdza to Reynaud w *Carnets de captivité...*, zachowując niejednoznaczą postawę wobec Pétaina.

Krakovitch przedstawia Reynauda jako polityka, który nie potrafił się już odnaleźć w powojennej Francji, chociaż pełnił liczne funkcje do 1966 r. Francja po 1945 r. była już inna, wyrosła z Résistance (s. 385). We wnioskach Krakovitch podkreśla wysokie kompetencje Reynauda w wielu dziedzinach, stwierdza jednak, że lepiej sprawdzał się na stanowiskach ministerialnych niż pełniąc funkcje premiera. Był wnikliwym obserwatorem czasów mu współczesnych. Obserwując polityków, potrafił przewidzieć wiele spraw. Już wiosną 1938 r., kiedy pojawiła się kandydatura G. Bonneta na stanowisko ministra spraw zagranicznych, mówił, iż jest to polityk nieudolny, zrobi wszystko, aby załagodzić Hitlera. W wyniku tej polityki Francja starci Czechosłowację, alians z Polską i możliwość wspólnej akcji z Rosją (s. 162). Krakovitch, przedstawiając koncepcje polityczne Reynauda, przyznaje, iż jego możliwości kończyły się na właściwej analizie sytuacji. Nie był on natomiast zdolny do podjęcia szybkich decyzji w chwilach krytycznych, chociaż dwumiesięczny okres sprawowania przez niego władzy był silnym impulsem dla Francuzów popierających później de Gaulle'a. Z wnioskami przedstawionymi przez Krakovitcha można dyskutować, ale niewątpliwie jest to ciekawie zarysowana biografia polityczna Paula Reynauda.

Małgorzata Gmurczyk-Wrońska
Warszawa

http://rcin.org.pl

Danuta Knysz–Tomaszewska, Halina Suwała, Janusz Odrowąż–Pieniążek, *Paul Cazin, diariste, pistolier, traducteur,* Varsovie1997; Anna Nawrocki, Francis Claudon, *Actes du colloque Paul Cazin 1881–1963,* Studio Performance — Dicolor 1998; Danuta Knysz–Tomaszewska, Jerzy W. Borejsza, Janusz Odrowąż–Pieniążek, *Dole i niedole francuskiego polonisty. Paul Cazin,* Warszawa 1999.

Postać Paula Cazina fascynowała i fascynuje historyków literatury, jak również badaczy emigracji polskiej we Francji, związków polsko–francuskich. Zainteresowanie jego twórczością, a szczególnie rolą, jaką odegrał jako „mistrz przekładu literatury polskiej" we Francji, w kontekście wydarzeń historycznych, jest zrozumiała. Francja szczególnie od okresu Oświecenia była nośnikiem idei uniwersalnych. Kultura francuska, język francuski dominował w salonach. Polscy artyści, pisarze, muzycy wyjeżdżali do Paryża w celu dopełnienia studiów, rozwijania karier, zmierzenia się z wielkim światem sztuki. Tym była Francja dla Polaków końca XIX i początków XX wieku. Po I wojnie światowej stała się także sojusznikiem politycznym. Mimo że rzeczywiste intencje władz francuskich i niektórych środowisk były często nieprzychylne sprawie polskiej, a potem państwu polskiemu, Francja dla wielu Polaków pozostawała symbolem idei wolnościowych, centrum cywilizacyjnym. Niewielu było natomiast Francuzów autentycznie zaangażowanych w sprawy polskie, a szczególnie zafascynowanych polską kulturą. Paul Cazin jest więc postacią szczególną.

Omawiane prace to zbiór referatów prezentowanych na sesjach naukowych w Polsce i we Francji, poświęconych Paulowi Cazinowi. Praca wydana w 1997 r. na Wydziale Polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego to w większości teksty prezentowane na dwóch kolokwiach. Pierwsze odbyło się w maju 1995 r. w Paryżu w Centre Scientifique de l'Académie Polonaise des Sciences, drugie w grudniu 1995 r. w Warszawie na Wydziale Polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego. Druga praca to referaty wygłoszone na sesji w Dijon i Autun w 21 i 22 listopada 1997 r. Sesja odbyła się dzięki współpracy regionalnych ośrodków prowadzących badania poświęcone Paulowi Cazinowi, przy współpracy z l'Université Bourgogne, a także poparciu miejscowych władz. Praca, opublikowana w 1999 r., poza przedstawieniem niektórych materiałów z archiwum Paula Cazina, nawiązuje do poprzednich publikacji.

Spuścizna po Paulu Cazinie jest doprawdy imponująca i stanowi często ważne źródło dla badaczy życia literackiego we Francji i relacji kulturalnych polsko–francuskich. Poza utworami literackimi, które są głównie w centrum zaineresowania historyków literatury, Cazin pozostawił ogromną liczbę listów (pisanych do niego, jak również kopi własnych) oraz dzienniki, które prowadził przez długi okres życia. Materiały te znajdują się we Francji, jak również w Polsce. Niektóre referaty prezentowane na omawianych sesjach dotyczyły archiwum Paula Cazina. Danuta Knysz–Tomaszewska, od lat prowadząca badania dotyczące Cazina przedstawiła *Les archives „parisiennes" de Paul Cazin*. Po śmierci pisarza druga jego żona, Juliet Cazin Monfet, przejęła spuciznę po nim znajdującą się w willi w Aix–en–Provence. Po długich negocjacjach z wdową i rozmowach z córkami pisarza, m.in. przez Jerzego W. Borejszę kierującego Centre Scientifique de l'Académie Polonaise des Sciences w Paryżu, w 1993 r. stacja weszła w posiadanie dużej części archiwum. W 1996 r. archiwum to zostało przewiezione do Warszawy i znajduje się w Muzeum Literatury.

Archiwum to zawiera materiały różnorodne. Niewątpliwie jedną z cenniejszych rzeczy jest dziennik Paula Cazina. D. Knysz–Tomaszewska poświęciła temu źródłu artykuł *Les secrets du Journal de Paul Cazin.* Niestety — co podkreśla D. Knysz–Tomaszewska — nie jest on

http://rcin.org.pl

kompletny i nie stanowi zwartego dokumentu. Są to luźne zapiski na kartkach, kopertach, czasami pogrupowane tematycznie, ale nigdy chronologicznie. Dla badaczy dziennik ten stanowi ogromną wartość, podobnie jak utwory Cazina *La Tapisserie des jours,* Librairie Plon, Paris 1934 oraz *L'Humaniste à la guerre. Hauts de Meuse 1915,* Plon–Nourrit, Paris 1920 (w formie listów do żony, które są także formą dzienników). Ponadto archiwum zawiera ponad 2 000 listów do Cazina (wśród piszących są np. takie nazwiska, jak: Georges Duhamel, Georges Bernanos, Paul Claudel, Leon Noël, Tadeusz Breza, Jerzy Putrament), wycinki prasowe dotyczące m.in. przekładów polskich utworów, periodyki.

Badacze wyróżniają ponadto drugie archiwum nazwane „warszawskim", które także zanajduje się w Muzeum Literatury w Warszawie, a zostało zakupione w 1989 r. również od Julliet Monfred–Cazin. Zasób tego zbioru przedstawił Janusz Odrowąż–Pieniążek. Autor podkreślił, iż poza korespondencją (1 077 listów) ważną część stanowią manuskrypty tłumaczeń polskich utworów. Niekóre listy do Cazina zostały już opublikowane w polskich piśmiennictwie naukowym. W książce *Paul Cazin, diarist, épistolier, traducteur* znajduje się także część źródłowa, gdzie zamieszczono *Exstraits du Journal intime de Paul Cazin (1954–1955), Exstrait du Journal intime (1958), Choix de lettres de Georges Duhamel adressées à Paul Cazin, Choix de lettres de Jacques Maritain adressées à Paul Cazin.*

Warszawskie archiwum Paula Cazina stanowi tylko część ogromnej po nim spuścizny. Wiele materiałów znajduje się we Francji, w tym także w polskich instytucjach. Zbiór Paula Cazina w Centre de Civilisation Polonaise przedstawił kierownik tej placówki Juliusz A. Chrościcki (*Le fonds Paul Cazin au Centre de Civilisation polonaise à l'Université Paris IV — Sorbonne).* Podobnie jak w przypadku archiwum „warszawskiego" i „paryskiego", zbiór ten został zakupiony od Juliett Cazin (w 1967 r.). Liczy on ok. 300 pozycji. Znajdują się tam polskie publikacje zakupione przez Cazina lub ofiarowane mu przez Polaków (często z dedykacjami), utwory tłumaczone przez Cazina (w tym pierwsza wersja tłumaczenia *Pamiętników* Paska, pisana ołówkiem i piórem), fotografie, listy. Zbiór P. Cazina był czterokrotnie wystawiany i udostępniany zwiedzającym, ostatnio w 1996 r. z okazji kolokwium poświęconego Cazinowi, a zorganizowanego z inicjatywy Danuty Knysz–Tomaszewskiej.

Materiały dotyczące Paula Cazina znajdują się także w Bibliotece Polskiej w Paryżu, z którą przez wiele lat pisarz był związany. Zagadnienie to przedstawił Marek P. Prokop w referacie *(Paul Cazin à la Bibliothèque polonaise*). Listy pisane przez Paula Cazina występują w zbiorze Władysława Strzębosza i zbiorze Kazimierza Woźnickiego. Z Woźnickim przez wiele lat łączyła Cazina serdeczna przyjaźń, przerwana w czasie wojny, prawdopodobnie, jak sądzą badacze, z powodu antysemickości Woźnickiego. W Archives de la Société Polonaise d' Échanges Littéraires et Artistique entre la Pologne et la France, znajdującym się także w Bibliotece, występują materiały dotyczące działalności i roli, jaką Cazin w okresie międzywojennym (towarzystwo powstało w 1926 r.) odegrał w kontaktach kulturalnych polsko–francuskich.

Prezentowane sesje, kolokwia polsko–francuskie, są poświęcone pamięci Paula Cazina, organizatorzy pragną złożyć hołd pisarzowi i poecie, tłumaczowi, dziennikarzowi, myślicielowi. Występują tutaj teksty bardzo osobiste, wspomnieniowe (Janusz Odrowąż–Pieniążek, *Les archives „varsoviennes" de Paul Cazin et quelques souvenirs personnels,* Marcel Lucotte, *Portrait de Paul Cazin en Autunois,* Raymond Barault, *Paul Cazin, Evocation,* Albert–Jean Martellet, *Notre ami Paul Cazin*). Nie jest to oczywiście główny cel organizowania tych spotkań, bo dotyczą twórczości Cazina, refleksji nad jego działalnością, rolą, jaką odegrał. Bardzo interesujący referat przedstawiła Halina Suwała: *L'occupation allemande vue à travers les textes de*

http://rcin.org.pl

Paul Cazin. Cazin okres wojny spędził w strefie okupowanej w Autun. Jego zapiski, listy i dziennik z tego okresu stanowią źródło niezwykłe dla historyków badających życie codzienne Francuzów pod okupacją oraz związki Cazina z Résistance. Cazin zbliżył się do ruchu oporu prawdopodobnie dzięki Léonowi Noëlowi, którego poznał już w 1934 r., kiedy Noël był jeszcze ambasadorem w Czechosłowacji. Bardzo cenny jest aneks zamieszczony przez H. Suwałę, składający się z tekstów Cazina pochodzących z czasów okupacji.

Presentowane na sesjach referaty dotyczyły właściwie dwóch dużych zagadnień: Paul Cazin jako tłumacz literatury polskiej we Francji i jego rola w kontaktach kulturalnych polsko–francuskich oraz Paul Cazin — pisarz, dziennikarz we Francji.

Sława Paula Cazina w Polsce jest niekwestionowana, doceniali go współcześni mu pisarze polscy, jak również obecni badacze. Zachwycał się Cazinem Tadeusz Żeleński „Boy", który pisał: „W tym świecie dopiero możemy docenić skarb, jaki znaleźliśmy w osobie p. Paula Cazina, człowieka, który od kilkunastu lat z całym kunsztem i pasją oddał się przekładom z polskiego. Bo w kwestii przekładów jest jeszcze jedno; aby ktoś był dobrym tłumaczem, najczęściej sam musi być tęgim pisarzem (...) Otóż Cazin jest pisarzem, i to wybornym pisarzem francuskim"[1]. Danuta Knysz–Tomaszewska (*Un Bourguignon amoureux de la Pologne*) podkreśla, że fenomen osobowościowy Cazina został uformowany przez dwie kultury i dwie tradycje literackie. Przez przypadek znalazł się w Rogalinie jako nauczyciel synów Edwarda Raczyńskiego i odkrył tam egzotyczny dla Francuza, nieobecny na mapie Europy kraj. Zetknął się z ówczesną polską elitą kulturalną. Poznał także polską kolonię w Paryżu skupiającą środowiska literackie. Referat dotyczący tej tematyki wygłosił Franciszek Ziejka (*Paul Cazin à Paris, capitale artistique polonaise*). Zarówno D. Knysz–Tomaszewska, jak i Marie Delaperriere (*Autour de Paul Cazin. Les relations culturelles entre la France et la Pologne au XXe siècle*) podkreślają, iż w momencie, kiedy Cazin zaczął tłumaczyć polskie utwory we Francji, polska literatura praktycznie tam nie istniała. Poza wysiłkami przebywających tam Polaków, jak np. Jan Lorentowicz (w „Mercure de France" prowadził dział literacki), czy Władysław Gasztowtt, którzy próbowali przedstawić czytelniowi francuskiemu polską literaturę, oraz życzliwością niektórych środowisk francuskich dla spraw polskich polska twórczość właściwie była nieznana[2]. Cazin właściwie nie miał konkurecji na początku XX w. Obecnie, mówiąc o wielkich tłumaczach polskiej literatury we Francji, obok Cazina można wymienić tylko takie nazwiska, jak Jean Fabre i de Jean Bourilly.

Ciekawe spojrzenie zaprezentował Jerzy W. Borejsza w referacie *Paul Cazin, compagnon de route de la Pologne dépendante et indépendante (1904–1963)*. Borejsza pisze, iż Cazin od początku był świadomy, że kwestia polska nie stanowi problemu nadrzędnego w relacjach europejskich. W okresie jego młodości wystawiono w Paryżu w teatrze l'Oeuvre w 1896 r. sztukę Alfreda Jarry *Ubu Król*, podtytuł *Polacy*. Wprawdzie była ona wystawiana tylko raz i okrzyknięto wydarzenie to jako skandal artystyczny, to jednak akcja dzieje się w legendarnej Polsce i postaci są błazeńskie. Głośny ówczesny krytyk Catulle Mendes, napisał felieton, w którym zaznaczył, iż pomimo drażniących i idiotycznych rysów od tej chwili istnieje Ubu

[1] T. Żeleński (Boy), *Paul Cazin — czy Paweł Kaziński*, w: *Pisma*, t. XVIII, s. 128.

[2] Wskazują na to badania: Jerzy W. Borejsza, *W kręgu wielkich wygnańców*, Warszawa 1963; *Sekretarz Adama Mickiewicza. Armand Levy i jego czasy* 1827–1891, *Wrocław 1977; Patriota bez paszportu*, Warszawa 1982; W. Śladkowski, *Emigracja polska we Francji*, Lublin 1980; K. Dunin–Wąsowicz, *Francuska opinia publiczna wobec sprawy polskiej i Polaków w latach 1885–1894*, Wrocław 1987; F. Ziejka, *Paryż młodopolski*, Wrocław 1993; M. Gmurczyk–Wrońska, *Polacy we Francji w latach 1871–1914*, Warszawa 1996.

http://rcin.org.pl

i „nie pozbędziecie się go”[3]. Kiedy Cazin zaczynał swoją działalność, sprawa polska schodziła w cień zarówno zainteresowań polityków, jak i opinii publicznej. Francja była w sojuszu z Rosją i ten kraj i jego literatura budziły zainteresowanie Francuzów. Patrząc na historię Europy, sprawa polska po 1871 r. nie odgrywała w polityce europejskiej większej roli, także po odzyskaniu niepodległości Polska nie należała do mocarstw europejskich, Jerzy W. Borejsza podkreśla, że Cazin był tego świadomyy próbował zainteresować czytelnika francuskiego polską literaturą, przybliżyć mu polską problematykę, mimo iż szczególnie w okresie sojuszu francusko–rosyjskiego występowały nieprzychylne tendencje do pisania prawdy o Polakach.

Badacze stawiają pytanie, co wpłynęło na zainteresowanie Cazina polską literaturą, Polakami. Są zgodni, iż przypadek zadecydował o zetknięciu się z polską kulturą, ale co pogłębiło jego zainteresowania, a później fascynację. Danuta Knysz–Tomaszewska zwraca uwagę na „duchowe pokrewieństwo” pomiędzy Cazinem a Polakami, wynikające ze wspólnej formacji klasycznej, a także roli, jaką w życiu Polaków i Cazina odgrywał katolicyzm. Wprawdzie już Żeleński zwracał uwagę na to, iż „w Cazinie zabłąkała się druga dusza, szlachecka nawet. Jest w nim jakiś „brat łata”, jakaś słowiańska rozlewność, ale występująca tylko wtedy, kiedy Cazin mówi po Polsku”[4]. Cenne są uwagi Borejszy, który pisze, że Cazin poznawał Polskę przez dom Raczyńskich. Antypruskie i antyniemieckie nastawienie domu magnackiego korespondowało z nastawieniem wielu Francuzów, w tym także Cazina, szczególnie po Sedanie. Natomiast katolicyzm Cazina formował się w środowisku katolików francuskich o zabarwieniu liberalnym reprezentowanym np. przez Marca Sangiera. Różnił się więc katolicyzm Cazina od polskiego katolicyzmu, do którego Cazin odnosił się z lekką ironią.

Analizując postać Cazina, jego związki z Polską, patrzymy na nie przez pryzmat relacji kulturalnych pomiędzy dwoma narodami, dostrzegamy niezwykłą rolę Francuza zakochanego w polskim języku, w polskiej literaturze. Bo głównie w środowisku literackim przebywał Cazin. Zawierał przyjaźnie z pisarzami polskimi z różnych ugrupowań (zagadnienie szeroko opisywane we wszystkich referatach, szczególnie przez Janusza Odrowąża–Pieniążka, *Paul Cazin, l'ami des grands écrivains polonais contemporains (1904–1963))*, ale wydaje się, że nie miało to wpływu na jego poglądy. Odwiedzał Polskę zarówno w okresie międzywojennym, jak i po 1945 r., zawsze był przyjmowany serdecznie. Nigdy nie deklarował się zwolennikiem Polski Ludowej, jego prywatna korespondencja — jak pisze Borejsza[5] — wskazuje bez dwuznaczności tylko uprzejmość w najlepszej formie. I chyba tylko zasługi Cazina wpłynęły na to, iż kiedy musiał opuścić dom w Autun w 1949 r. i przeniósł się do Aix–en–Provence, pomoc i subwencję otrzymał od rządu polskiego. Marcel Lucotte (*Portrait de Paul Cazin en Autunois*) przyznaje, że jego druga ojczyzna Polska okazała się bardziej wyrozumiała niż Francja, stwarzając dla niego katedrę literatury polskiej na Uniwersytecie w Aix–en–Provence.

Badacze podkreślają popularność, a nawet sławę Cazina w Polsce, we Francji nigdy takiej pozycji nie osiągnął, a obecnie jest pisarzem prawie zapomnianym. Wprawdzie w wielu referatach historycy literatury podkreślają wielki talent pisarski Cazina, a Jean Touzot *(Décadi: une autobiographie poétique)*, *Décadi ou la pieuse enfance* Cazina stawia na równi z *Les Mots* Sartra i *Jeunes années* Juliana Greena, to we Francji Cazin był postrzegany jako pisarz

[3] T. Żeleński (Boy), *Jarry*, w: *Pisma*, t. XIV, s. 652.
[4] Ibidem, t. XVIII, s. 131.
[5] Jerzy W. Borejsza polemizuje z artykułem Kazimierza Chruścińskiego z 1991r. *Paul Cazin — polonophil ou collaborateur*. Borejsza twierdzi, że w przypadku Cazina nie było żadnej kolaboracji z władzami komunistycznymi.

http://rcin.org.pl

prowincjonalny, reprezentujący Burgundię. Cazin poruszał w swojej twórczości problemy uniwersalne, stronił od sporów intelektualnych swojej epoki. Współczesnych mu pisarzy, jak np. Jeana-Paula Sartré'a, André Malraux, André Gide'a, Romain Rollanda zwykło się określać mianem „zaangażowanych intelektualistów". W przypadku Paula Cazina zaangażowanie to miało inny wymiar, chyba taki, o jakim pisał w 1957 r. Alain Robbe-Grillet: „Przywróćmy zatem pojęciu zaangażowania jedyny sens, jaki może ono mieć dla nas. Miast być kwestią polityczną, zaangażowanie to dla pisarza pełna świadomość aktualnych problemów jego języka, przekonanie o najwyższej wadze, wola rozwiązywania tych kwestii od wewnątrz"[6]. Sądzę, że w takich kategoriach można rozpatrywać współpracę Paula Cazina z pismami katolickimi, szczególnie z „La vie catholique" w latach 20. Zagadnienie to przedstawił szczegółowo Hervé Serry (*Le „Billet de l'Optimiste": Paul Cazin journaliste).* Wprawdzie nie było to pismo wiodące, jak podkreśla Serry, reprezentowało nurt „odnowionego katolicyzmu", opowiadało się za współistnieniem ugrupowań katolickich. Artykuły Cazina spotkały się ze szczególnie ostrą krytyką L' Action Française. Cazin stał się wręcz tarczą ogniskującą ataki przeciwników. Cazin zajmował szczególną pozycję w środowisku pisarzy katolickich tej epoki, oddalony od salonów, respektujący kulturę klasyczną, był pisarzem trudnym, krytykowanym przez środowiska konserwatywno-nacjonalistyczne. Pomimo iż lata 20. to okres bardzo intensywny w pracy pisarskiej Cazina, to jednak wycofał się ze współpracy z „La vie catholique".

Przedstawione na sesjach referaty są bardzo różnorodne. Spotkania te skupiły historyków literatury i historyków mających często już wiele publikacji dotyczących emigracji polskiej we Francji, związków polsko-francuskim, czy samej postaci i twórczości Paula Cazina. Takie spotkania są zawsze cenne, gdyż pozwalają w sposób wielowymiarowy, z pozycji różnych warsztatów badawczych spojrzeć na dane zagadnienie, publikacje cenne, gdyż zawierają materiały źródłowe, wskazówki bibliograficzne, odzwierciedlają także stan badań nad Paulem Cazinem. Sesje były poświęcone tylko jednej postaci, wprawdzie znaczącej, ale lektura tych publikacji budzi pewien niedosyt. Być może należy uruchomić nowe metody badawcze, które pozwolą postawić nowe pytania o miejsce Polski w Europie w XX w. Czy zainteresowanie polską kulturą niektórych osób czy środowisk za granicą miało szerszy wydźwięk w danym kraju, czy tylko było wykorzystywane przez samych Polaków do tworzenia kolejnego mitu.

Małgorzata Gmurczyk-Wrońska
Warszawa

[6] H. R. Lottman, *Lewy brzeg. Od frontu ludowego do zimnej wojny*, przeł. J. Giszczak, Warszawa 1997, s. 455.

http://rcin.org.pl